

Wybrane prace nagrodzone w konkursie „Dobro oczami dziecka”

NATALIA MIROWSKA KI. 3b

Pewnego słonecznego dnia Ola bawiła się jak zwykle ze swoim ukochanym tatą. Jej tata miał na imię Adam i był chirurgiem. Bardzo kochał swoją pracę, tak jak Olę. Codziennie zajmował się chorymi dziećmi, którym pomagał wrócić do zdrowia. Jednego swojego małego pacjenta nigdy nie zapomnie.

Był ranek, tata Oli jak zwykle pojechał do szpitala. Na jego oddział trafił mały chłopczyk o imieniu Antek. Miał chore serduszko i czekał na przeszczep, dzięki któremu będzie miał nowe serce. Adam bardzo starał się o nowe serce dla Antka, ale było to bardzo trudne. Codziennie przychodził do Antka i pytał jak się czuje. Nawet Ola bardzo go polubiła i codziennie odwiedzała. Chłopczyk był coraz bardziej słaby. Czas upływał, a nowego serca dla Antka nie było. Ola i jej tata postanowili, że wymyślą coś co pomoże chłopcu. Operacja była bardzo kosztowna, więc postanowili zorganizować wielki festyn dla Antka. Zebrali wszystkich uczniów z klasy, ich rodziców, znajomych i przyjaciół. Na festynie wszyscy wspaniale się bawili. Były gry, zabawy, konkursy oraz zbieranie pieniędzy na operację dla Antka. Chłopiec był bardzo szczęśliwy i zadowolony. Dziękował tacie Oli oraz jej za to, że dzięki nim może być zdrowy.

Nadszedł długo oczekiwany czas operacji. Wszystko skończyło się dobrze. Mama Antka była bardzo wzruszona, że Adam tak bardzo zaopiekował się chłopcem i uczynił dla niego tyle dobrego.

JULIA DZBUK KL.3b

Jakaż to była straszliwa burza! Ale od początku...

W krainie „Zwierzątkowo” mieścił się ogromny i tajemniczy las. W tym lesie mieszkały zaczarowane zwierzęta: jeź Bonifacy, sarna Pipi, ślimak Malutki, dzik Włochacz, lis Fredzio i wiewiórka Kita. Żyły tam również małe stworki, krasnoludki, elfy oraz mnóstwo owadów.

Kiedy wszyscy w swoich domach, norkach i kryjówkach mieli zasnąć, zerwała się straszna wichura, a po niej przerażająca burza. Drzewa pochylały się na boki, liście wirowały niczym tańczące pary, a łamiące się gałęzie wydawały głośne trzaski.

Jedna z gałęzi spadła na dom języka Bonifacego, roztrzaskując go na małe kawałeczki. Na szczęście języka Bonifacego nie było w domu, bo uciekł, zanim gałąź spadła na jego dom. Nadszedł ranek. Kiedy wszystkie zwierzątka wyszły ze swoich domów, usłyszały płacz. Okazało się, że to płacz języka Bonifacego. Nie miał swojego domku!

- To bardzo smutne – powiedziała sarna Pipi

- Nie martw się – rzekł Włochacz, pocieszając zrozpaczonego jeża.-

- Pomożemy Ci odbudować domek, a tymczasem zamieszkas u liska Fredzia.

Budową, trwającą tydzień zajmowała się Leśna Krasnalowa Straż. Pomagali wszyscy, uwijali się jak mogli. Echo niesło po całym lesie odgłosy pracy: Stuk! Puk! Stuk! Puk!

Nadszedł wreszcie koniec budowy. Kiedy jeź Bonifacy ujrzął swój nowy, piękny dom, rozplakał się ze szczęścia.

- To naprawdę mój dom! To naprawdę mój dom! – krzyczał z niedowierzaniem.

Wszyscy cieszyli się razem z nim.

Od tej pory, aby odwdzińczyć się wszystkim mieszkańcom lasu, każdego tygodnia częstował ich przepyszными powidłami z jabłek, bo „cokolwiek uczynisz dobrego, czy złego, powróci do Ciebie po trzykroć”:

MACIEK MURAWSKI kl.2A

„Adaś rozrabiaka”

Mały Adaś chciał być grzeczny,

ale wciąż był niebezpieczny.

Zepsuł ładną pracę Kasi,

zabrał lalkę rudej Basi.

Kopnął Bartka mocno w nogę,

Schował siostrze hulajnogę.

I z kolegą znów się pobił,

głupie miny w szkole robił.

Kiedy Adaś leżał chory,

Odwiedziły go dzieci ze szkoły.

Chłopiec mocno ich przeprosił

I czekoladkami ugościł.
Bo zrozumiał w tej chorobie,
Że „ jak Ty komu, tak on Tobie” .
Trzeba dobrym być dla ludzi.
Dobro miłość w nas obudzi.

MICHAŁ PACHNIEWSKI KL.2D

Chcę być dobrym...
Wstaję rano, patrzę w lustro,
W mojej głowie myśli mnóstwo.
Chcę być dobrym choćby w domu,
Sprzątać pokój, starszym pomóc.
Czy udaje się to komuś?
Chcę być dobrym choćby w szkole.
Czy ja wszystkich zadowolę?
Pilnie uczę się codziennie,
Chcę być dobrym, dobrym wszędzie.